

„Krótka historia papierni w dolinie Korytnicy.”

Zapewne wielu naszych czytelników zna ukryte w leśnej głuszy osady w Jażwinach, Sówce i Bogdance. Latem odwiedzają je turyści spragnieni kajakowych wrażeń, zwiedzający pieszo lub na dwóch kółkach piękny Drawieński Park Narodowy i jego okolice. I pewnie niewielu z nich ma świadomość tego, jak ciekawą historię skrywają te dzikie zakątki.

Oddajmy głos lokalnemu historykowi niemieckiemu, urodzonemu w Barnimiu (ówczesny Fürstenau) - Wolfgangowi Palm:

„...Większość mieszkańców naszego powiatu kojarzy jego wschodnią część jako ogromny opuszczony i częściowo trudno dostępny obszar leśny. Od Nowej Studnicy na północy, aż po Łęczyn na południu, przez niemal 30 km, można nieprzerwanie wędrować przez las(...). A jednak był czas, gdy konne zaprzęgi ciągnęły z mozołem ogromne bale papieru po piaszczystych drogach biegnących przez Zatom, Radachowo, Radęcin, Słowin, aż do dworca kolejowego w Dobiegniewie. Ich szlak wiódł od Sówki (Luisenau), Jażwin (Hertelsau) i Bogdanki (Buchtal).



Papienia a później młyn w Bogdance

Dziś my, współcześni, zapomnieliśmy, że w XIX w. tu nad Korytnicą, koncentrowało się życie przemysłowe w postaci 3 papierni. Jeśli doda się do tego Kościany Młyn nad Słopicą (Steinfließ), wytwórnię octu 1,5 km od Lüdersfelde, wytwórnię karbidu, elektrownię, wytwórnię serów, browar, gorzelnie, hutę (fabrykę) szkła, hamernię (kuźnicę z młotem napędzanym siłą wody w Żeleźnicy k. Głuska - M.G.), liczne młyny i tartaki, faktorie soli w pobliżu Głuska i Starego Osieczna, a także smolarnie rozrzucone po okolicznych lasach, otrzyma się dopiero wyobrażenie o niemałym tutejszym potencjale przemysłowym. Swoje powstanie zawdzięczał on żwawo



płynącym wodom Drawy, Słopiczy i Korytnicy, a zniknął wraz z powstaniem nowoczesnych, tańszych i wydajniejszych źródeł energii.

Słynna gazeta „Vossische Zeitung”, będąca obok „Spencersche Zeitung” najstarszą w Berlinie, w latach 1840-1879 w 1/3 wydawana była na papierze produkowanym w Jażwinach i Sówce.

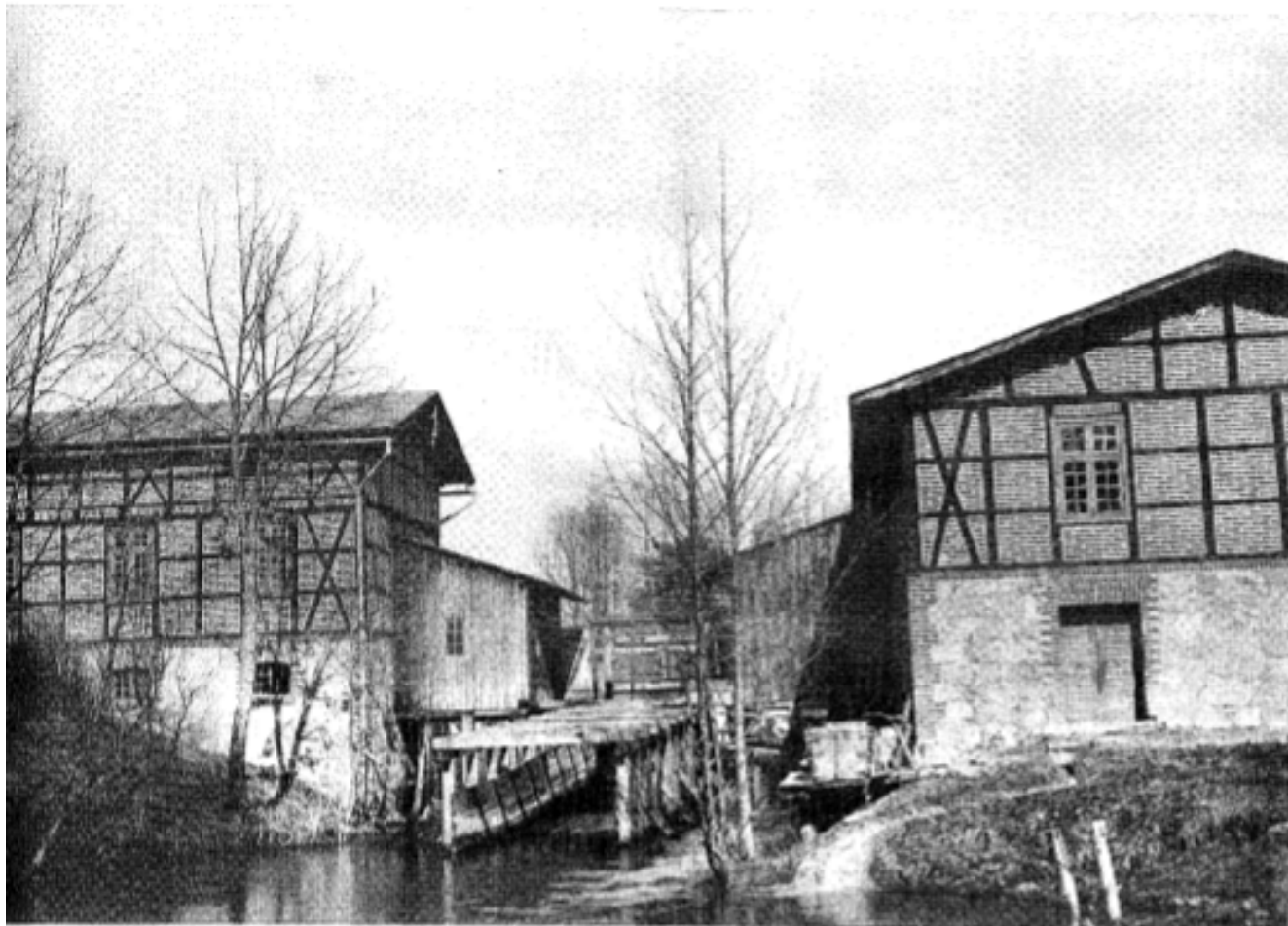
Poniższy artykuł ma na celu przedstawić ich historię w latach 1840-1910.

W roku 1818 Christian Hertel zakupił od hrabiego von Waldow z Barnimia 155 mórg ziemi należącej do majątku Niemieńsko. Wkrótce zbudował tu młyn papierniczy (papiernię), która - zgodnie z ówczesną technologią - przerabiała wyłącznie stare ubrania (Stofflumpen). Pracownicy, wykształceni papiernicy, zamieszkali w wybudowanym specjalnie dla nich 2-piętrowym budynku. W tym samym roku G.G.F von Wedel z Drawna, zbudował podobną papiernię w swoim - wybudowanym w roku 1814 - majątku Sówka (Luisenau). Tą „papierową gorączką” zaraził się zapewne również właściciel Barnimia A. von Waldow i kazał mniej więcej w tym samym czasie wybudować kolejną papiernię. Powstała ona w Bogdance, na gruntach przynależących do Konotopia (Friedenau), którego pan v.Waldow także był właścicielem. Tym oto sposobem Korytnica napędzała koła młyńskie w 3 papierniach (papiernie o których mowa, określano wówczas mianem „Papiermühle” - młyn papierniczy M.G.). Położone były one w odległości zaledwie 1,8 a nawet 1 kilometra od siebie, co świadczy o dużej zasobności tej rzeczki w wodę. Zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w owym czasie istniał jeszcze pomiędzy Jażwinami i Sówką tartak wodny (Neue Mühle), a 1,3 km powyżej tej ostatniej osady młyn zbożowy (Bussberger Mühle). (...)



Dr. Louis Müller, 1813 - 1891

W r. 1841 doktor Louis Müller, profesor chemii i matematyki na Uniwersytecie Wrocławskim nabył, wraz ze swoim bratem Eugenem, papiernię w Jażwinach. Zapłacił za nią kwotę 16.300 talarów. Matka braci Müller i ich wuj, byli właścicielami założonej w 1704 r. gazety „Vossische Zeitung”. Po tej transakcji doktor Müller porzucił karierę naukową i zajął się prowadzeniem papierni oraz drukarni w której wydawano w/w gazetę. (...) Oprócz działalności gospodarczej, był on również aktywnym politykiem i w l. 1862-1866 zasiadał - jako przedstawiciel powiatów Choszczno i Strzelce Kraj. - w parlamencie pruskim. Zastąpił wówczas jako jeden z najostrzejszych krytyków Ottona v. Bismarcka. {...}. Od 1850 r. produkcję papieru przedstawiano stopniowo z zużytych ubrań na drewno. Aby zapewnić stałe dostawy tego surowca, bracia nabyli 400 mórg (ok. 60 ha) lasu na lewym brzegu Korytnicy. W kolejnych latach ich stan posiadania powiększył się jeszcze o folwark i papiernię w Sówce (1863) oraz tzw. „Dominikowskie parcele leśne” (1874) .



papiernia w Jażwinach

Na pochodzących z tego okresu fotografiach widać, że fabryka w Jażwinach zupełnie nie przypominała tej z Bogdanki. Budynek tej ostatniej, zbudowany w technologii szachulcowej został bezmyślnie spalony przez Armię Czerwoną wiosną 1945 r.

W r. 1879 dyrekcja gazety „Vossische Zeitung” zrezygnowała z produkowanego nad Korytnicą papieru; zapewne gdzie indziej można było go kupić taniej. Papiernię przekształcono w fabrykę papy skórzanej (Ledderpappe) a w r. 1891 w fabrykę wełny drzewnej. Papiernia w Sówce stała się fabryką krochmalu.

Rodzina Müllerów, mieszkała w ciągu roku w Berlinie na ul. Grosse Friedrichsstrasse. Do Jażwin przyjeżdżała jedynie na lato. Początkowo zamieszkiwała w domu robotników (Gesselenhaus). Około 1845 nad stawem przy Korytnicy, powstał skromny dom zwany „Laboratorium” oraz utrzymana w stylu szwajcarskich domów mieszkalnych Nowa Kuźnia. Dopiero w 1850 zbudowano stojący do dzisiaj duży dom mieszkalny.(...) W jego ogrodzie, zgodnie z zaleceniami pani domu, obok wypielęgnowanych trawników, powstały wyszukane aranżacje kwiatowe, zadbane alejki, ogród z wyselekcjonowanymi odmianami róż; zasadzono też drzewa owocowe. Meble ogrodowe, pomalowane na biało, wykonał stolarz Tetzlaff.

Wieczorami czytano w domu dzieła poetów starożytnych i niemieckich, współczesne gazety, dyskutowano o polityce, słuchano muzyki. Pani domu oddawała się studiom nad filozofią E. Kanta. W czasie bezchmurnych nocy przez teleskop obserwowano gwiazdy.



Jazwiny i budynki mieszkalne

Szczególne uwagę przykładano do warunków życia pracowników. Zbudowano dla nich mieszkania. Każda rodzina otrzymała 1 izbę, spichlerz, kuchnię, ogródek, chlew, miejsce na drewno na zimę i kawałek ziemi do uprawy ziemniaków i warzyw. W osadzie powstała nawet biblioteka dla pracowników. Szczególną wagę przykładał dr Muller do tego, aby dzieci robotników nauczane były przez właściwie przygotowanego nauczyciela. W opisywanym okresie był nim inspektor Wissenlink.

W r. 1875 córka właścicieli, Maria Müller poślubiła pochodzącego ze Śląska sędziego Paula Kothe. Ich jedyny syn, urodzony w 1876 r. Ludwig Kothe odziedziczył po matce (od 1879 r. wdowie) majątki w Jażwinach i Sówce.



Paul Erdmann Kothe (1845-1879) und Marie Kothe, geb. Müller (1850-1917)

Po zamknięciu papierni (również w Bogdance, gdzie w jej miejsce powstał młyn), coraz ciszej robiło się w pięknej dolinie Korytnicy. Ubywało też mieszkańców. Wg spisu z 1871 żyło w Sówce 160, zaś w Jażwinach 100 osób. W 1925 r. obie miejscowości liczyły 152, zaś w 1945 tylko 75 mieszkańców”.

*Tłumaczenie i opracowanie, na podstawie: W. Palm „ Hertelsaue. Geschichte einer Papiermühle”, w : Heimatgruss Rundbrief, nr 220, s.33-36
Maciej Gławdel*

Data wydruku: 03.07.2024 07:17:41

Adres URL:

<http://dpn.pl/aktualnosci/854--krotka-historia-papierni-w-dolinie-korytnicy-.html>